

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anny Panek pt. *Rola społecznie wartościowa jako warunek integracji społecznej (aplikacja teorii Wolfa Wolfensbergera na gruncie edukacji włączającej)*

Rozprawa doktorska mgr Anny Panek poświęcona jest znaczeniu roli społecznie wartościowej w życiu uczniów niepełnosprawnych. Praca oparta jest na dość złożonym badaniu empirycznym testującym teorię Wolfa Wolfensbergera. Teoria ta przyjmuje, że pełnienie w grupie, w której się uczestniczy roli społecznie wartościowej – mówiąc w uproszczeniu - poprawia pozycję/status ucznia/uczennicy niepełnosprawnego.

W pierwszym rozdziale autorka daje przegląd teorii ról społecznych przedstawiając najbardziej znane i najczęściej wykorzystywane koncepcje socjologiczne i psychologiczne. M.in. przedstawia koncepcje Lintona, Mertona, Znanieckiego i Goffmana, a także współczesnych polskich socjologów i psychologów m.in. Reykowskiego, Białyszewskiego i Marii Łoś. Przedstawia rozumienie i znaczenie roli społecznej z perspektywy funkcjonalnej, psychologicznej i socjologicznej. Autorka trafnie przy tym zwraca uwagę na zagadnienia, które będą potem wykorzystane w dalszej części pracy; zwraca uwagę na oczekiwania i normy, które kształtują rolę, na wpływ odgrywanych ról na pozycję w grupie, wreszcie na oddziaływanie pełnionych ról na osobowość. W sumie w tej części autorka demonstruje dobrą znajomość

tematu i umiejętność skonceptualizowania opisywanych zagadnień odpowiednio do prezentowanych dalej badań empirycznych.

W dalszej części tego rozdziału autorka prezentuje koncepcję Wolfa Wolfensbergera wraz z jej terminologią. Przedstawia także możliwości wykorzystania tej koncepcji w pracy z uczniami niepełnosprawnymi. Wedle Wolfensbergera każdy odgrywa nieskończenie wiele ról uczestnicząc w rozmaitych grupach społecznych. Role społecznie wartościowe zapewniające uznanie i akceptację zarówno odgrywającego rolę jak i jej odbiorców [innych uczestników grupy] sprzyjają integracji grupy – mają pozytywne następstwa dla obu stron – przede wszystkim jednak dowartościowują pełniącą rolę. "Rola społecznie wartościowa rozumiana jest jako ta, która jest rolą atrakcyjną, pożądaną, dowartościowującą, przynoszącą korzyści, w tym – podnoszącą kompetencje i/lub poprawiającą wizerunek (społeczną percepcję) osoby, która ją sprawuje." [s.122] Ma to szczególne znaczenie w przypadku uczniów niepełnosprawnych – z natury rzeczy zagrożeni są oni izolacją, pełnieniem ról dewaluujących [nisko cenionych], obniżających samoocenę i poczucie wartości. Wolfensberger twierdzi, że w każdej grupie społecznej dostępne są role wartościowe, których pełnienie powinno dowartościować, i zapobiegać wykluczeniu. Oczywiście dostępność ról wartościowych zależy także m.in. od rodzaju niepełnosprawności. Ktoś niepełnosprawny ruchowo nie może dowartościowywać się startami w zawodach sportowych, chyba, że są to zawody dla niepełnosprawnych. W toku nauki w szkole każdy kształcony pełni m.in. rolę rówieśnika-kolegi oraz ucznia [dobrego lub słabszego]. Prawie każdy, także niepełnosprawny może dowartościować się pełniąc rolę społecznie wartościową np. „dobrego kolegi”, akceptowanego rówieśnika czy dobrego ucznia. Rzecz w tym, jak pisze za

Wolfensbergerem autorka, że uczniowie niepełnosprawni zazwyczaj [zależy to także od rodzaju niesprawności] mają mniejsze szanse na role dowartościowujące ich pozycję w grupie. Trzeba też dodać, na co zwraca uwagę autorka w rozdziale następnym, że z niepełnosprawnością łączą się stereotypy niższości, gorszości, które niezależnie od rzeczywistych braków prowadzą do etykietowania i lokowania niepełnosprawnych na niższych szczeblach hierarchii społecznej.

Dlatego lepiej zamiast o niepełnosprawnych mówić o uczniach o specjalnych potrzebach. Píše o tym autorka w rozdziale II „Integracja społeczna w kształceniu i wychowaniu uczniów niepełnosprawnych.” Jest w nim mowa o współczesnym podejściu do niepełnosprawności i kształceniu uczniów niepełnosprawnych. Wiążą się z tym dwa problemy: problem prawdziwej integracji i inkluzji. Autorka zgodnie ze współczesnymi tendencjami opowiada się raczej za kształceniem integracyjnym a przeciw szkołom specjalnym, które segregują uczniów już na początku kształcenia. Rzecz jednak w tym, że piętno upośledzenia psychicznego lub fizycznego towarzyszy niepełnosprawnym uczniom także w szkołach integracyjnych i dalej w życiu pozaszkolnym. Łączy się to z ograniczeniem szans życiowych, wykluczeniem zarówno w karierze jak i w życiu osobistym. A przecież ograniczenia określane przez niepełnosprawność mają niekiedy charakter umowny, konwencjonalny, kulturowy związany z danym [określonym] miejscem i czasem w historii. Pisząc o względności i kulturowych uwarunkowaniach statusu niepełnosprawności autorka cytuje G. Domana „upośledzenie jest czymś indywidualnym i nie zaplanowanym. Ludzie nie przychodzą na świat z upośledzeniem umysłowym, a jedynie z uszkodzonym mózgiem. To środowisko, w tym rodzina – powoduje, że dzieci stają się niesprawne, uwięzione w klatce swojego ciała i kalectwa” [s.77 ]. Oczywiście można

argumentować, że w każdej kulturze, w każdym społeczeństwie istnieją jakieś właściwości umysłowe czy fizyczne, które mają znaczenie uniwersalne i stanowią podstawę [kryterium] hierarchizowania ludzi. W ten sposób dotykamy jednego z ważnych dylematów współczesności – z jednej strony akceptacja, nawet pochwała różnorodności wraz z zasadą wielości kryteriów różnicowania ludzi w płaszczyźnie horyzontalnej raczej niż wertykalnej; z drugiej strony – ostre i dobrze zdefiniowane kryteria merytokratyczne określające zasady konkurencji i rozstrzygające o hierarchii bogactwa i prestiżu. Mimo wszystko także szkołę do pewnego stopnia dotyka ten dylemat: z jednej strony akceptacja różnorodności i wielorakich i zróżnicowanych potrzeb uczniów stowarzyszone z zasadą równego traktowania i akceptowania wszystkich ”specjalnych potrzeb”, z drugiej strony selekcja oparta na testach mających zresztą dużą wartość prognostyczną, elitarne licea i afiliowane przy nich gimnazja oraz legitymizująca wiara rodziców i uczniów, że kto ma dobre wyniki w testach, będzie miał także dobre wyniki w życiu zawodowym.

Autorka, słusznie zresztą, pomija ten dylemat i związane z nim zagadnienia jako że wykraczają one jednak poza zakres jej pracy. Przyjmuje natomiast, zgodnie z teorią Wolfensbergera, że jakieś role wartościowe powinny być dostępne dla każdego, także dla niepełnosprawnych. Zwraca przy tym uwagę na integrację pozorną i przestrzega przed nią. Wielu uczniów/uczennic niepełnosprawnych pozostaje w swoim otoczeniu, w swoich klasach – w izolacji. Potrzebna tu jest aktywna rola dobrze przygotowanego do tych zadań – nauczyciela i odpowiednie przygotowanie pedagogów i doradców szkolnych. Autorka zwraca tu uwagę na dwa problemy, które były testowane w badaniu empirycznym i do których powraca w zakończeniu. Pierwszy to wpływ

wcześniejszej „etykietyzacji” niepełnosprawności najpierw przez rodzinę osoby niepełnosprawnej, później przez nauczyciela. Drugi to nacisk na „specjalne potrzeby” niepełnosprawnych. Obie perspektywy utrudniają podejmowanie ról wartościowych i prawdziwą integrację z zespołem rówieśników.

W III rozdziale Anna Panek przedstawia plan badań własnych i podaje dwie hipotezy:

Pierwsza stanowi „że, stopień integracji społecznej jest tym większy, im większa jest dostępność i skuteczna realizacja ról społecznie wartościowych.” Rola społecznie wartościowa rozumiana jest – przypomnijmy- jako dowartościowująca, poprawiającą wizerunek osoby, która ją sprawuje.

Druga: „Równocześnie przyjmuję, że im bardziej nauczyciel spostrzega ucznia niepełnosprawnego jako ucznia o specjalnych potrzebach, tym ma on mniejsze szanse na pełnienie społecznie wartościowej roli ucznia.” [s.122]

W rozdziale IV opisane są wyniki badań empirycznych. Autorka przebadła 343 uczniów z trzech warszawskich gimnazjów, w tym 54 uczniów o specjalnych potrzebach [uczniów niepełnosprawnych]. Stanowili oni bez małą 16% wszystkich badanych. Przebadła także 12 nauczycieli. Autorka zastosowała szereg narzędzi badawczych: ankietę z kwestionariuszem dla uczniów i nauczycieli, wywiad z kwestionariuszem dla nauczycieli oraz analizę dokumentów szkolnych.

Wyniki badań potwierdzają wcześniejsze ustalenia i przytoczone powyżej hipotezy. Najpierw mowa jest o rolach społecznie

wartościowych dobrego ucznia i dobrego kolegi, potem badane są także tzw „koszyki ról” pełnionych w zespole klasowym. W badaniu sprawdzane jest przede wszystkim jak często niepełnosprawni w porównaniu z pozostałymi uczniami [którzy spełniają tu funkcję grupy kontrolnej] pełnią role dobrego ucznia i dobrego kolegi; jak pełnienie ról dobrego kolegi czy dobrego ucznia wpływa na [mierzone skalą] przystosowanie; wreszcie jak na przystosowanie i odgrywanie ról wartościowych wpływa „etykietowanie” przez nauczyciela. Tak więc – powtórzmy – zmienne, których związek z niepełnosprawnością jest badany to rola wartościowa kolegi i ucznia, etykietowanie przez nauczyciela [percepcja nauczyciela] oraz poziom przystosowania. Wyniki badań istotnie potwierdzają, że: niepełnosprawni są słabiej przystosowani od pozostałych uczniów [1]; że rola dobrego ucznia, czy kolegi zmniejsza nieprzystosowanie, jednak wśród niepełnosprawnych jest mniej takich, którzy pełnią te role[2]; wreszcie – że negatywna percepcja, etykietowanie nauczyciela zmniejsza szanse na pełnienie ról społecznie wartościowych przez niepełnosprawnych. Oczywiście – na co zwraca uwagę sama autorka – trudno tu mówić o jednoznacznych związkach przyczynowych. Uczeń niepełnosprawny może być źle przystosowany dlatego lub także dlatego, że został „zaetykietowany” przez nauczyciela jak ktoś o specjalnych potrzebach, ale z kolei etykietkę taką otrzymuje, bo jest źle przystosowany i nie odgrywa ról społecznie wartościowych. Mamy tu do czynienia, że sprzężeniem zwrotnym, z wzajemnym warunkowaniem, zaś związek między rolą dobrego kolegi i dobrym przystosowaniem do zespołu klasy zahacza wręcz o tautologię.

Część empiryczna zawiera bogactwo danych i wiele, czasem zbyt wiele tabel. Autorka często dla tych samych danych podaje trzy kolejne tabele: najpierw liczby same, potem dla tych samych danych - procenty w

kolumnach, a później – procenty w wierszach. Pewnie można by mieć także zastrzeżenie co do istotności statystycznej prezentowanych danych: niepełnosprawnych było w badaniu 54. Jeśli podzielić ich na podkategorie wedle typu niesprawności, czy poziomu nieprzystosowania to w tabelach występowało w poszczególnych „kratkach” po kilka osób budząc wątpliwości co do istotności ustalanych zależności. Jednak prezentowane dane można traktować jako ilustrację empiryczną przytoczonych wcześniej i dobrze udokumentowanych analiz. Mam jeszcze jedno, drobne w gruncie rzeczy pytanie: w części empirycznej autorka bada mierzone skalą nieprzystosowanie uczniów. Jest to indeks złożony, wieloczynnikowy, składający się z sześciu miar/skal [poczucia obojętności ze strony klasy, poczucia zagrożenia, poczucia niedocenienia, a także poziomu: izolacji, egocentryzmu i agresji]. W części teoretycznej pracy autorka omawia jednak raczej integrację, a nie przystosowanie. Oczywiście obie cechy wiążą się ze sobą w sposób oczywisty. Uczniowie słabo przystosowani, to uczniowie źle zintegrowani z klasą. Jednak integracja to raczej właściwość grupy, zespołu, natomiast dobre lub złe przystosowanie to cecha jednostki.

W pierwszej, początkowej części zakończenia [rozdział „Wnioski i Rekomendacje”] autorka rozpatruje wyniki własnych badań i konsekwencje praktyczne wcześniejszych analiz. Odwołuje się przy tym do własnej praktyki, co stanowi cenne uzupełnienie przeprowadzonych badań i podanych wcześniej analiz. Autorka pracowała m.in. jako doradca metodyczny i terapeuta w poradni stykając się z rodzicami uczniów niepełnosprawnych. Z tej perspektywy spoglądając zdaje sobie sprawę, jak ważne jest indywidualne podejście do uczniów o specjalnych potrzebach i jak ważna jest współpraca z rodzicami i nauczycielami.

Ostatecznym celem jest tu integracja w życiu dorosłym i emancypacja osób niepełnosprawnych.

W drugiej, końcowej części zakończenia autorka zastanawia się jak współczesne warunki życia; globalizacja, internet zmieniają warunki życia osób niepełnosprawnych i samą koncepcję niepełnosprawności.

Reasumując oceniam, że praca Pani Anny Panek spełnia w zupełności warunki rozprawy doktorskiej. Autorka szczególnie w teoretycznej części pracy wykazała się bardzo dobrą znajomością takich zagadnień jak teorie ról społecznych, integracji, czy pojęcia niepełnosprawności i edukacji włączającej łącząc perspektywy socjologii, psychologii i pedagogiki.

Mgr Anna Panek umiejętnie przełożyła teorię ról społecznie wartościowych Wolfa Wolfensbergera na pytania badawcze. Zaś otrzymane wyniki przedstawiła tak, by zachować ich wartość poznawczą dla zajmujących się problematyką niepełnosprawności, ale także – by sformułować przekaz dla osób praktycznie prowadzących ich kształcenie. Dlatego rozprawa mgr Panek stanowi wartościowy materiał zarówno dla teoretyków jak i dla praktyków.

*Jacek Burek*